

Wipszycka, Ewa

Aleksandryjscy biskupi i cesarskie rozdawnictwa zboża

Przegląd Historyczny 87/2, 399-408

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Aleksandryjscy biskupi i cesarskie rozdawnictwa zboża

Przywileje nadane Kościołowi przez Konstantyna Wielkiego są ulubionym przedmiotem badań i dyskusji, ich tradycja sięga czasów wielkich nowożytnych erudytów z genialnym komentatorem Kodeksu Teodozjańskiego, Teodorem G o d e f r o y (1580-1649), na czele. Tym bardziej więc zdumiewa fakt, że istotna część konstantyńskich decyzji pozostała całkowicie poza zasięgiem uwagi licznych uczonych studiujących politykę kościelną pierwszego cesarza — chrześcijanina¹. Mam na myśli ustanowienie stałych subwencji dla ludzi Kościoła, o których — to prawda — milczy Kodeks Teodozjański, ale które są dobrze poświadczone przez źródła literackie. Zajmę się nimi w tym artykule.

Zacznę od przedstawienia najważniejszych ustępów tekstów, odnoszących się do czasów panowania Konstantyna i Konstancjusza II, a więc do początków istnienia instytucji rozdawnictw przeznaczonych dla Kościoła.

Źródła stojące do naszej dyspozycji są dwojakiego rodzaju. Z jednej strony mamy przekazy trzech historyków Kościoła piszących (z grubsza) w latach czterdziestych V w.: Sokratesa, Sozomenosa i Teodoreta, z drugiej kilka wzmianek rozsianych w dziełach Atanazego. Wprawdzie odległość w czasie dzieląca pierwszych trzech autorów od czasów ustanowienia przydziałów nakazywałaby dać pierwszeństwo współczesnemu wydarzeniom Atanazemu, jednak polemiczny charakter jego utworów powoduje, że zawarte w nich informacje o losach subwencji Konstantyna stają się zrozumiałe dopiero po lekturze systematycznego wykładu znajdującego się w „Historiach Kościoła”.

¹ Nic na ten temat nie znajdziemy w klasycznym kompendium historii instytucji kościelnych napisanych przez J. G a u d e m e t, *L'Eglise dans l'empire romain (IV-V siècles)*, 2 wyd. Paris 1989. Milczą o subwencji: C. D u p o n t, *Les privilèges des clercs sous Constantin*, „Revue d'Histoire Ecclésiastique” 62, 1967, s. 729-752; A.M. R a b e l l o, *I privilegi dei chierici sotto Costantino*, „Labeo” t. XVI, 1970, s. 385-392; F. V i t t i n g h o f f, *Staat, Kirche und Dynastie beim Tode Konstantins*, [w:] *L'Eglise et l'empire au IV siècle. Entretiens sur l'Antiquité Classique de la Fondation Hardt*, Vandoeuvres-Genève 1989, s. 1-28 (zawiera prezentację wyników nowszych badań); K.L. N o e t h l i c h s, *Kirche, Recht und Gesellschaft in der Jahrhundertmitte*, tamże, s. 251-294. Nie wspomina o przydziałach dla kleru święty skądinąd, bardzo obszerny i odkrywczy artykuł J.-M. C a r r i é, *Les distributions alimentaires dans les cités de l'Empire tardif*, „Memoires d'Ecole Française d'Athènes et de Rome” 87, 1975, s. 995-1101. Do kilku zdań ogranicza się A. M a r t i n w artykule: *L'Eglise et la khôra égyptienne au IV siècle*, „Revue des Etudes Augustiniennes” t. XXV, 1979, s. 23.

Podstawowy i najbogatszy tekst, znajdziemy w „Historii Kościoła” Teodoret. Informacje o inicjatywie Konstantyna zostały przez niego umieszczone po relacji z Soboru Nicejskiego. A oto przekład interesującego nas tekstu:

„Poza tym [w tekście jest mowa o darach dla uczestników soboru — E.W.] wysłał listy do tych, którzy rządili prowincjami, polecając by w każdym mieście dostarczano corocznie przydziały zbożowe (*siteresia*) »wiecznym dziewicom« (*aeiparthenois*), wdowom i tym którzy poświęcili się służbie Bożej [czyli członkom kleru — E.W.]. Cesarz przydzielił im je raczej dlatego, że był hojny, niż by owa subwencja była potrzebna. Przydziały te w wysokości jednej trzeciej pierwotnej kwoty są dostarczane do tej pory; bezbożny Julian [mowa o Julianie Apostacie — E.W.] odebrał wszystko na raz, jego zaś następca rozkazał wznowić przydziały w obecnej wysokości. Przyczyną było zmniejszenie dochodów będące wynikiem głodu. Jeśli to, co wtedy wydzielano było trzykrotnie wyższe, niż to, co się dziś daje, każdy może zrozumieć jak daleko sięgała wielkoduszność cesarza”².

W „Historii Kościoła” Sozomenosa obszerna informacja na temat subwencji pojawia się w rozdziale opowiadającym o szykanach jakich Julian nie szczędził Kościołowi: „Duchownym jednakże odebrał wszelkie zwolnienia od ciężarów publicznych (*ateleia*), a także zaszczytne przywileje (*time*) oraz przydział zboża (*siteresia*), przyznany im przez Konstancjusza³. — Nawet od dziewic i wdów, które z uwagi na ubóstwo zaliczone były do duchowieństwa, wyegzekwować kazał wszystko, co poprzednio otrzymały ze skarbu państwa. Kiedy bowiem Konstantyn podejmował prawną organizację spraw Kościoła, czerpiąc z podatków pobieranych od każdego miasta przydzielił jego duchowieństwu na terenie całego państwa niezbędne zaopatrzenie i wydawszy prawo zapewnił temu przydziałowi taką skuteczność, że obowiązuje on jeszcze i teraz, starannie przestrzegany od chwili śmierci Juliana. Jeśli chodzi o wspomnianą tu egzekucję należności, była ona dokonywana w sposób bardzo bezwzględny i wręcz okrutny. Wskazują na to również zaświadczenia, wydane podówczas przez poborców objętych egzekucją płatnikom na dowód, że zwrócili państwu wszystko, co otrzymali na mocy ustawy wydanej przez Konstantyna”⁴ (przekł. S. Kazikowskiego).

Sokrates zamieszcza informację o utworzeniu subwencji przy relacji o wydarzeniach z 335 r., kiedy to rozgniewany na Atanazego Konstantyn zdecydował się na wygnanie niepokornego biskupa do Trewiru: „W tym samym czasie arianie wymyślają przeciwko Atanazemu nowe oszczerstwo, znalazłszy sobie taki oto pretekst. Do dyspozycji Kościoła w Aleksandrii jeszcze kiedyś dawniej przyznał ojciec augustów [to jest Konstantyn — E.W.] przydziały żywności dla ubogich. Powiedzieli zatem, że Atanazy zamienia je na żywą gotówkę i niezły ma z tego dochód” (przekł. S. Kazikowskiego)⁵.

Źródłem wiedzy Sokratesa w cytowanym tu ustępie był paragraf 18 „Apologii przeciw Arianom” Atanazego, gdzie tenże całą sprawę przedstawił w taki sposób: „Ojciec cesarzy подарował zboże i przeznaczył je dla wdów libijskich i egipskich.

² Ks. I, 11,2. (*Theodoret Kirchengeschichte*, wyd. L. Parmentier, F. Scheidweiler, Berlin 1954, w serii „Die Griechische Christliche Schriftsteller”). Po raz drugi, mniej więcej w tych samych słowach, Teodoret pisał o subwencji Konstantyna w ks. IV,4.

³ Z pewnością błąd, trzeba poprawić tekst zmieniając imię cesarza z Konstancjusza na Konstantyna.

⁴ H.E. V,5 (*Sozomenos Kirchengeschichte*, wyd. J. Bidez, G. Hansen, Berlin 1960 w serii „Die Griechische Christliche Schriftsteller”).

⁵ II,17 (*Patrologia Graeca*, t. LXVII, kol. 217).

Wszystkie one otrzymują je do dzisiaj, a biskup Atanazy o nic innego się nie stara, tylko o to, żeby im pomagać. Tymczasem teraz — mimo, że one się nie skarżą, jakoby nie otrzymywały, owszem wyznają że otrzymują — oczerniono Atanazego, że całe zboże sprzedał i obrócił na swe potrzeby” (przekł. ks. J. O ż o g a)⁶.

Także Sozomenos powtórzył informację za Atanazym (a może za Sokratesem? Sozomenos często kopiuje tekst Sokratesa nigdy go nie cytując): „A najczęściej gniewało cesarza, kiedy słyszał, jak mówili, że Atanazy sprzedaje z zyskiem przydziały zboża, które cesarz Konstantyn przeznaczył dla Aleksandryjskiej biedoty”⁷.

Atanazy kilkakrotnie wspomina o losach subwencji ustanowionej przez Konstantyna w powstałej w 358 r. „Historia Arianorum ad monachos”⁸, w której opowiada w sposób szczegółowy o gwałtach popełnianych przez arian w Aleksandrii polegających między innymi na pozbawieniu przydziałów zwolenników *credo nicejskiego*: „[Arianie] wiele kobiet, wlecząc po ziemi, ciągnęły na oczach wszystkich do trybunału i maltretowali szarpiąc za włosy. Innych ludzi karali grzywnami, innym zabierali chleby dla żadnego innego celu jak po to, by przyłączyli się do arian i przyjęli Grzegorza [ariańskiego biskupa mającego zająć miejsce Atanazego — E.W.] wysłanego przez cesarza” (10,3).

„I od razu wysłano rozkazy i listy do namiestnika, aby na początek zabrać zboże (*sitos*) Atanazemu i dać je zwolennikom Ariusza” (31,2). „Co zrobili i prezbiterom i diakonom i jak wygnali ich w obecności duxa i sędziów zabierając z domów ich krewnych przy pomocy żołnierzy przy czym strateg Gorgonios bił ich również pasami, i, co jest okrutniejsze od wszystkiego, z jaką beczelnością porwali chleby⁹ ich i tych, którzy zginęli; nie sposób opisać to słowami ponieważ okrucieństwo przewyższa możliwości mowy” (63,1)¹⁰.

Przytoczone tu teksty zgodne są co do samego faktu utworzenia przez Konstantyna dotacji dla Kościoła w postaci zboża lub chlebów z przeznaczeniem części jej dla członków kleru. Rozmaicie natomiast autorzy określają odbiorców reszty subwencji: wdowy i dziewice poświęcone Bogu (Teodoret, Sozomenos w H.E. V.5), ubodzy (Sokrates i Sozomenos w H.E. III,9). To, co nam mówi Atanazy w zasadzie zgodne jest z przekazem Teodoreta (i Sozomenosa w H.E. V.5). Wprawdzie nie wspomina on o dziewczicach pisząc jedynie o wdowach, ale łatwo nam przyjdzie takie przemilczenie wytłumaczyć. Biedne wdowy w oczach ludzi starożytności

⁶ Athanase, *Deux apologies*, wyd. J.M. Szymusiak, 2 wyd. Paris 1987, w serii „Sources Chrétiennes”.

⁷ H.E. III, 9.

⁸ *Athanasius Werke*, wyd. H.G. Opitz, t. II, Berlin 1935.

⁹ Odnotujmy interesujący dla dziejów mentalności epoki fakt: konfiskata przydziałów jest przez Atanazego uznana za okrutniejszą od bicia i wygnania.

¹⁰ Jeszcze jeden ustęp „Historii Arianorum” na pierwszy rzut oka zdaje się zawierać wiadomość o subwencji Konstantyna: „Albowiem ponieważ wdowy i inne osoby, które nie mogą pokazywać się publicznie (*anexodon*) wzięły jałmużnę, polecił [Grzegorz - E.W.] zabrać to, co zostało rozdane i rozbić naczynia, w których niosły oliwę i wino, po to, by nie tylko dokonać bezbożnego aktu przez konfiskatę, ale by znieważać Boga czynem”. (13,3). Tekst ten można z naszego *dossier* usunąć, gdyż Atanazy pisze wyraźnie, że wdowy i osoby, które nie mogą (lub nie powinny) wychodzić z domu udają się po jałmużnę (*elemosyne*). W innych miejscach, tam, gdzie jest mowa o subwencji, Atanazy posługuje się określeniem „chleby” lub „zboże”. Przydziały utworzone przez Konstantyna nie były jałmużną. Kościół Aleksandryjski, tak jak każdy Kościół, opiekował się ludźmi ubogimi (w tym także ubogimi wdowami). Scena rozdawania dzbanów z winem i oliwą może doskonale mieścić się w zwykłej działalności charytatywnej. Atanazy posłużył się rzadkim słowem *anexodos* by rozmiary bezprawia dotykające ludzi nie zdolnych do poruszania się rysowały się tym wyraźniej.

tworzyły kategorię najniżej uplasowaną w hierarchii nędzy, pozbawianie ich pożywienia winno budzić wobec tego szczególne potępienie. Zarówno „Apologie” jak „Historia Arianorum” to utwory polemiczne, a polemika zakładała swobodne poczynanie sobie z rzeczywistością i takie dobieranie faktów, by osiągnąć zamierzony efekt retoryczny.

Historycy dwudziestowieczni zajmujący się relacjami między państwem a Kościołem w czasach Konstantyna Wielkiego i Konstancjusza II nie zwrócili uwagi na wskazaną przeze mnie różnicę w przekazach, jeśli zaś w ogóle sprawom subwencji poświęcali nieco miejsca, szli za wersją Sokratesa (i Sozomenosa w H.E. III,9) w przekonaniu, iż cesarze dostarczali Kościołowi środków na jego działalność charytatywną.

Sądzę, że takie pośpieszne traktowanie przekazów bez dokonania szczegółowej analizy jest z metodycznych racji niesłuszne, proponuję więc, by różnice występujące w źródłach uznać za znamienne i poszukać dla nich wyjaśnienia.

Zacznijmy od ustalenia co oznaczają słowa, którymi posługują się autorzy gdy określają odbiorców konstantynowej subwencji (poza członkami kleru — tu nie może być wątpliwości na temat znaczenia terminu).

Termin „wdowa” używany był w literaturze chrześcijańskiej pierwszych wieków w dwojakim sensie. Pierwszy zgodny był z językiem zwykłej komunikacji (kobieta, która straciła męża), drugi miał zasięg o wiele węższy i techniczny: określała osobną kategorię kobiet, informacje o której znajdziemy już w „Liście do Tymoteusza” należącym do korpusu listów św. Pawła (a więc datowanym na przełom I i II w.). W skład tej grupy wdów wchodziły jedynie kobiety, które zasłużyły sobie na ten zaszczyt swym cnotliwym życiem i które ponadto uroczyście wyrzekły się prawa do powtórnego małżeństwa decydując się na pozostawanie we wdowieństwie. Zapisywano je w rejestrach kościelnych i z tej właśnie racji nazywano je niekiedy wdowami kanonicznymi¹¹. Od kobiet przyjętych do tego prestiżowego grona spodziewano się, że poświęcą życie na modlitwę i działalność charytatywną, trzymać się będą z dala od wszelkiej ostentacji i praktykować będą posty. Na listy wdów kanonicznych wpisywano w zasadzie jedynie kobiety starsze, mając nadzieję, że podeszła w latach kobieta nie ulegnie pokusie złamania przyrzeczenia. Autor „Listu do Tymoteusza” przyjmował za wiek kanoniczny sześćdziesiąt lat, „Didascalia Apostolorum”, utwór napisany w końcu II lub na początku III w. obniżał granicę wieku do lat czterdziestu. Dla Kościoła oczywiście wszystkie wdowy, niezależnie od wieku i sytuacji majątkowej, stanowiły kategorię wiernych wymagającą szczególnej troski, pomocy materialnej i prawnej, wsparcia moralnego — jednak jedynie część wdów dostępowiała zaszczytu wejścia w skład grupy sytuowanej na granicy kleru. Wdowy do niej należące mogły być zarówno biedne jak i bogate, gdyż nie majątek lecz pobożność była w tym względzie decydująca.

Podobnie działo się z dziewicami, które jako osobna kategoria oddziela się nieco później — tylko część niezamężnych kobiet była zapisywana w kościelnych rejestrach, trafiały do nich jedynie te, które złożyły solenne zobowiązanie, że nie wyjdą za mąż a swoje życie spędzą na modlitwach i posłudze innym. Posiadanie lub nieposiadanie osobistego majątku nie miało większego wpływu na status tych kobiet w Kościele.

„Didascalia apostolorum” zawierają bardzo znamienne zalecenia pozwalające nam zrozumieć jaką pozycję zajmowały wdowy w stosunku do członków kleru:

¹¹ Szerzej na temat wdów zob.: E. W i p s y c k a, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, 287-293.

„Diakon ma na cześć Chrystusa otrzymywać dwa razy tyle co wdowa, a biskup cztery razy tyle na cześć Boga Wszchemocnego. O ile ktoś chce uhonorować także prezbiterów, niech im da — jak diakonom — podwójnie, wszak zasługują oni na szacunek równy apostołom”¹². Wynika z tego tekstu, że wdowy stoją w hierarchii kleru oczywiście zdecydowanie niżej od prezbiterów i diakonów, jednak należą do grona ludzi Kościoła i mają wobec tego prawo do udziału w złożonych przez wiernych ofiarach.

Konstantyn tworząc subwencje dla ludzi Kościoła nie miał na celu względów charytatywnych, obdarowywał duchownych z racji ich funkcji sakralnych i prestiżowego miejsca zajmowanego w gminach, a nie ze względu na materialne potrzeby szeroko pojętego kleru. Otrzymywanie przydziału od państwa stawało się znakiem należenia do niego, a więc znakiem wyróżnienia, hierarchicznego wyniesienia, jawnym dowodem czyjejs pobożności. Właśnie dlatego owa subwencja była dla całego duchowieństwa na tyle ważna, że nawet ludzie bardzo zamożni nie wyrzekną się drobnych (z perspektywy ich majątku) kwot pieniędzy, ilości bochenków chleba lub zboża. Ci sami ludzie oddadzą nieraz Kościołowi kwoty nieporównywalnie większe¹³.

Przeznaczając zboże (lub chleb) dla kleru Konstantyn postępował zgodnie z logiką rozdawnictw zbożowych istniejących nie tylko w Rzymie, ale i wielu miastach cesarstwa. Także one przeznaczone były nie dla biedoty, lecz dla członków stanu obywateli, zapisanych w rejestrach stałych mieszkańców danego miasta¹⁴. Choć w Rzymie większość przydziałów trafiała do rąk biedoty, to udział w rozdawnictwach mieli także ludzie, którzy ich ze względów materialnych nie potrzebowali. Mogli oni z tej możliwości nie korzystać, ale ją teoretycznie posiadali. Owa rewolucyjna (w stosunku do utrwalonego w starszych pracach obrazu tłumy oberwańców domagającego się od cesarzy *panem et circenses*) opinia sformułowana została po opublikowaniu w 1973 r. przez J. R e a¹⁵ *dossier* składającego się z ponad czterdziestu papirusowych dokumentów datowanych na lata panowania Aureliana (270-275). Pochodzą one z Oksyrynchos, skromnego miasta w środkowym Egipcie. Teksty te pozwalają zrekonstruować system rozdziału dość sporej ilości zboża (12 artab na głowę, a więc ilość bliska rocznemu minimum dla jednej osoby) między trzy tysiące obywateli miasta, co stanowiło zapewne tylko nieco mniej niż jedną dziesiątą jego mieszkańców (mieszkańców — a nie obywateli, którzy stanowili uprzywilejowane, o wiele mniej liczne grono). O zaliczeniu do grupy otrzymujących przydziały decydowało losowanie, gdyż liczba uprawnionych przewyższała trzy tysiące. Odkrycie, że system rozdawnictw zbożowych, i to na rzecz członków grupy ludzi uprzywilejowanych, a nie biedoty, mógł istnieć i działać w prowincjonalnym mieście i to w latach najgorszego kryzysu, zmusiło historyków do podjęcia sugestii nieśmiało i niekonsekwentnie już wcześniej zgłaszanych¹⁶, zgodnie z którymi przydziały zboża w imperium rzymskim stanowiły — przede wszystkim manifestację mentalności obywatelskiej mającej swe korzenie w świecie *poleis*. Dawano je członkom wspólnoty obywatelskiej z racji ich statusu

¹² *The Didaskalia Apostolorum in Syriac*, wyd. A. V ö ö b u s, Louvain 1979, w serii „Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium”.

¹³ Na ten temat szerzej E. W i p s z y c k a, op. cit., s. 36-37.

¹⁴ Por. J.-M. C a r r i é, op. cit., s. 995-1101.

¹⁵ *The Oxyrhynchus Papyri*, t. XL, London 1973.

¹⁶ D. v a n B e r c h e m, *Les distributions de blé et d'argent à la plèbe romaine sous l'Empire*, Genève 1939.

politycznego, a nie materialnej mizerii, w której bytowali. Potrzeba pacyfikacji niebezpiecznego tłumu biedoty żyjącej w wielkich miastach z pewnością była przez władze państwa brana pod uwagę, ale nie ten wzgląd legł u podstaw instytucji i nie on przyczynił się do dalszego jej trwania.

Przystępując do analizowania systemu przydziałów dla członków kleru (w szerokim tego słowa znaczeniu) wypada przypomnieć, że rozdawnictwa zboża zapoczątkowane jeszcze przez Gajusza Grakcha (a więc w latach dwudziestych II w. p.n.e.) istniały dalej w czasach schyłku starożytności i to nie tylko w Rzymie, ale i w wielu miastach prowincjonalnych. Trwanie tej instytucji jest ważne dla zrozumienia ekonomicznych aspektów sytuacji późnoantycznego Kościoła, nie był on bowiem jedyną instytucją, od której niezamożni obywatele miast mogli się spodziewać pomocy.

Rozdawnictwa zbożowe są dobrze poświadczone dla Aleksandrii¹⁷. Pierwsza o nich wiadomość pochodzi z czasów panowania Galliena (253-268) i zawarta jest w liście Dionizjosa Aleksandryjskiego cytowanego przez Euzebiusza w „Historii Kościelnej”¹⁸. Instytucja ta trwała w następnych wiekach. Wynika to z konstytucji Teodozjusza II z 436 r., w której cesarz podwyższa wysokość przydziałów należnych z tytułu *alimonia Alexandrinae civitatis*¹⁹. Prokopiusz w „Historii sekretnej” twierdzi, że system istniejący w jego czasach (czyli za panowania Justyniana) ustanowił jeszcze Dioklecjan²⁰. Jest to wielce prawdopodobne, gdyż cesarz ten, stłumiwszy rewoltę w Egipcie, przeprowadził szeroko zakrojone reformy, które mogły objąć tak istotną dla stabilności niespokojnego miasta kwestię jak rozdawnictwa zboża.

Organizatorem rozdawnictw zbożowych w Aleksandrii w V jak i w VI w. jest ciągle administracja państwowa. Pewność w tej materii dają nam dwa dobrze opisane przez źródła przypadki. W końcu 453 lub na początku 454 r., po tragicznej śmierci patriarchy Aleksandrii Proteriusza rozszarpanego przez buntowniczy tłum, dostojnik rządzący Aleksandrią za karę zawiesił przydziały zboża dla mieszkańców miasta, po czym, gdy opadła fala rewolty, na prośbę tłumu zgromadzonego w cyrku, je przywrócił²¹. Drugi *casus* znajdziemy w cytowanym wyżej tekście Prokopiusza. Opowiada on o bezprawnych poczynaniach mianowanego przez Justyniana prefekta Aleksandrii Hefajstosa, który zaoszczędził dwa miliony modiów zboża stwierdzając, iż były one dawane ludziom nie mającym do rozdawnictw prawa.

Jest wielce prawdopodobne, że Prokopiusz ma rację twierdząc, iż za jego czasów rozdawnictwa były przeznaczone dla biedoty. W V i VI w. instytucja rozdawnictw podlegała wyraźnym zmianom. Ograniczono liczbę miast, którym przysługiwały, do miast-gigantów: Rzymu, Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii. Był to efekt postępującego procesu rozpadu starego porządku. Zanik specyficznej miejskiej mentalności typu antycznego spowodował przeznaczenie państwowego

¹⁷ Mostafa el Abbadi, *The Grain Supply of Alexandria and its Population in Byzantine Times*, [w:] *Proceedings of the XVIII International Congress of Papyrology*, Athens 1988, s. 317-323. Autor ten próbuje obliczyć wysokość przydziałów i liczebność grupy nimi objętej proponując 12 artab *pro capita*, 300 000 otrzymujących przydziały i 525 000 całość ludności miasta. Liczby te, choć wielce hipotetyczne, zdają się mieścić w granicach prawdopodobieństwa.

¹⁸ H.E. VII, 21,9 (Eusèbe de Césarée, *Histoire Ecclésiastique*, t. II, wyd. G. Bardy, 3 wyd., Paris 1983 w serii „Sources Chrétiennes”).

¹⁹ C.Th. 14,26,2 = C.J. II, 28,2.

²⁰ *Historia Arcana* 26, wyd. J. Haury, G. Wirth, Leipzig 1964.

²¹ Evagrius, *Historia ecclesiastica*, wyd. J. Bidez, L. Parmentier, London 1898, ks. II,5.

zboża już tylko dla ludzi ubogich, tak ze względu na bezpieczeństwo państwa, jak z motywów religijnych. Na pytanie kiedy dokonana się ta zmiana, trudno udzielić zdecydowanej odpowiedzi. To, co mogę zaproponować, będzie jedynie hipoteza. Wśród cytowanych na początku artykułu tekstów w dwóch „Historiach Kościoła”, Sokratesa i Sozomenosa, znajdowały się wzmianki, wedle których rozdawnictwa w postaci takiej, jaką ustanowił Konstanty, były przeznaczone dla biedoty. Sozomenos nawet starał się pogodzić ze sobą dwie dostępne mu informacje o odbiorcach subwencji twierdząc, że wdowy i dziewice zostały zaszerogowane do kleru ze względu na ubóstwo. Wyjaśnienie to jest zdecydowanie (i — dodam — zadziwiająco) niesłuszne. Biskupi i ich charytatywne służby opiekowały się biednymi kobietami, ale ubóstwo nie mogło stanowić powodu do zaliczenia którejkolwiek z nich do stanu duchownego. Przekazy Sokratesa i Sozomenosa dadzą się wyjaśnić tylko w jeden sposób: żyli oni już w czasach, w których „wdowy kanoniczne” i „wieczne dziewice” stanowiły kategorie zanikające, wchłonał je rozwijający się już ponad stu lat ruch monastyczny, który stwarzał dla kobiet samotnych o wiele lepsze warunki do pobożnego i godnego życia. Wdowy i kobiety niezamężne, którymi Kościół opiekuje się w połowie V w. prawdopodobnie były wyłącznie kobietami ubogimi. Wypada zastanowić się jak to się stało, że Teodoret był lepiej poinformowany o charakterze subwencji od Sokratesa i Sozomenosa. I tutaj trudno o odpowiedź pewną. Sądzę, że biskupia godność Teodoreta powodowała, że znał dobrze, od środka, kościelne instytucje. Może w patriarchacie antiocheńskim dłużej przetrwały starsze obyczaje.

Wracając do historii subwencji dla kleru, dowody na jej istnienie w V w. znajdziemy w Kodeksie Justyniana. Zamieszczono w nim, w rozdziale „De sacrosanctis ecclesiis et de rebus et privilegiis earum”, tekst konstytucji Walentyniana i Marcjana z 451 r.: „Przywileje jakie dawniejsi cesarze przyznali wszystkim świętym Kościołom religii ortodoksyjnej w drodze wydania ogólnych konstytucji, postanawiamy że mają trwać w stanie niewzruszonym i nietkniętym. Z drugiej strony zarządzamy, że wszelkie *pragmaticae sanctiones*, które zostały wyłudzone w drodze stosunków osobistych i intryg wbrew kanonom kościelnym, mają utracić moc i ważność i mają ustać. A ponieważ właściwością Naszej Życzliwości jest troszczyć się o potrzebujących i sprawiać, by nie zabrakło środków do życia ubogim, rozkazujemy by również uposażenia, które były do tej pory dostarczane ze środków publicznych świętym Kościołom w rozmaitej postaci były przekazywane także teraz niewzruszone i nie pomniejszone przez nikogo, i nadajemy tej gorliwej bardzo szczodrości stałość wiekiustą”. W tekście konstytucji uderza nas to, że ustawodawca motywując swą interwencję prawną, widzi subwencje dla kleru w perspektywie swoich działań na rzecz „potrzebujących i ubogich”. Umieszczenie konstytucji w Kodeksie Justyniana świadczy o tym, że w połowie VI w. uznawano ją ciągle za aktualną.

Istnieje jeszcze jeden tekst wspominający o subwencjach państwowych dla Kościoła. Jest nim siódma Nowela Justyniana skierowana do patriarchy Konstantynopola. W rozdziale ósmym cesarz surowo zakazuje sprzedaży lub zastawiania naczyń liturgicznych (zazwyczaj srebrnych lub posrebrzanych, a niekiedy nawet i złotych). Jedyny wyjątek stanowić miało gromadzenie środków na wykup jeńców. Następnie cesarz pisze: „Oczywiście ta sama reguła musi być zachowana, jak to wielokrotnie mówiliśmy, w odniesieniu do miejskich przydziałów zboża (*politika sitesia*, w wersji łacińskiej noweli *annonae civiliae*). Bo dowiedzieliśmy się, że takie przydziały zboża istnieją nie tylko w tym cesarskim mieście [to jest Konstantynopolu — E.W.], lecz również w wielkiej Aleksandrii i Antiochii i że być może

to samo istnieje w jakichś innych prowincjach. Jeśli bowiem gdzie indziej mają miejsce podobne sytuacje, tam również ustawa ta ma być przestrzegana i być w mocy". Nie jest w pełni jasne jaki typ rozdawnictw miał na myśli Justynian w tej Noweli. Wykluczyć moim zdaniem trzeba, że w grę wchodzi subwencja dla kleru, gdyż trudno byłoby ją określić mianem *politika sitesia* (*politikos* w późnej grece oznacza niemal zawsze „miejski” „odnoszący się do miasta”). Być może Kościoł w drodze pobożnych legatów wszedł w posiadanie pewnej liczby utworzonych w Konstantynopolu jeszcze przez Konstantyna przydziałów specjalnych²², które można było w drodze testamentu lub sprzedaży przekazywać osobom trzecim. Druga ewentualność to tak zwane *panes aedium*, przydziały otrzymywane przez tych, którzy zbudowali w mieście dom. W Konstantynopolu instytucja *panes aedium* została powołana do życia w 332 r., miała ona na celu stymulowanie działalności budowlanej, rzecz istotna w szybko rozwijającej się stolicy. Podobne przydziały stworzono w Aleksandrii, wiemy o tym z dokumentu papirusowego datowanego na 350 r.²³, oraz w Rzymie.

Teodoret i Sozomenos twierdzą, że należne dla kleru kwoty wydzielano ze środków zebranych przez *fiscus* na obszarze danego miasta. W ten sposób biskupi otrzymywaliby należne im kwoty lub ilości zboża u samego źródła poboru podatków, z magazynów do których dostarczano zboże, lub z kas państwa istniejących w miastach. Nie zawsze tak być musiało. Zapewne właśnie w Egipcie panowały w tym względzie odmienne obyczaje. Świadczy o tym ustęp z „Apologii przeciw Arianom”, w którym Atanazy broniąc się przed zarzutami tych, którzy twierdzili, że sprzedał zboże i obrócił pieniądze na własne potrzeby, powołuje się na dołączone do jego dzieła a niestety nie zachowane oświadczenia „naszych braci z Libii, Pentapolu i Egiptu”²⁴. Z tego, co pisze Atanazy wynikają dwa wnioski: 1. biskup Aleksandrii miał materialną możliwość zatrzymania dla siebie zboża przeznaczonego dla jego podwładnych, a więc przydziały dla biskupów z *chora* przechodziły przez jego ręce; 2. przynajmniej niektórzy (czy też wszyscy, tego nie da się ustalić) biskupi od Atanazego przynajmniej część cesarskiej subwencji otrzymali.

W późniejszych tekstach głucho na temat procedury rozdziału subwencji z jednym, choć pozornym, wyjątkiem, któremu musimy się przyjrzeć z bliska. Jest to *libellus* odczytany przez Ischyryona, aleksandryjskiego diakonu na procesie patriarchy Dioskorosa w czasie soboru chalcedońskiego²⁵. Ischyryon zarzucił w nim swemu zwierzchnikowi, że ten nie dopuścił, by do rąk biskupów trafiło zboże przeznaczone dla Kościołów Libii. Przyznał je cesarz Teodozjusz II z powodu suszy uniemożliwiającej w Cyrenajce uprawę roli. Dioskoros ponoć nie pozwolił im przyjąć daru, natomiast samo owo zboże kupił i następnie sprzedawał po wysokiej, z racji głodu, cenie. Przydział zboża, o którym jest mowa, musiał mieć incydentalny charakter²⁶, nie można wszak o Libii powiedzieć, że w całym tym kraju nigdy nie

²² C.Th. 14, 17, 10.

²³ V. Martin, D. van Berchem, *Le Panis aedium d'Alexandrie*, „Revue Philologique”, NS XVI, 1942, s. 5-21. J.-M. Carrié, op. cit., s. 1072, 1090-1094.

²⁴ „Wysłałiśmy także do Was oświadczenie naszych braci z Libii, Petapolis i Egiptu, żebyście mogli z tego sami poznać, jakie oszczerstwa rzucono na Atanazego” (19), przekł. ks. J. Ożoga.

²⁵ *Acta Conciliorum Oecumenicorum* t. II, *Concilium universale Chalcedonense*, vol I. wyd. E. Schwartz, Leipzig-Berlin 1932, s. 213, por. D. Roques, *Synésios de Cyrène et la Cyrenaique du Bas Empire*, Paris 1987, s. 337.

²⁶ Podobnych przypadków okresowych przydziałów żywności lub pieniędzy z pewnością było wiele. Cesarze także obdarowywali konkretne sanktuaria, słyszymy, na przykład, że Zenon ustanowił

dawało się uprawiać zboża. Cesarski dar miał być przekazany bezpośrednio biskupom libijskim przez władze lokalne lub aleksandryjskie, z pominięciem patriarchy Aleksandrii, inaczej Dioskoros nie musiałby tego zboża kupować. Trudno dziś ustalić, czy zarzut był zgodny z prawdą, długi paszkwil na Dioskorosa przedstawiony przez Ischyryona pełen jest oskarżeń stereotypowych, zaś ich nagromadzenie budzi uzasadnione podejrzenia, że autor pewien swej bezkarności mijał się z prawdą. Dla nas kwestia prawdomówności oskarżyciela w chalcedońskim procesie nie ma znaczenia — jeśli opowiadane fakty zmyślił, musiał to uczynić tak, aby przynajmniej z grubsza były prawdopodobne. W każdym razie *libellus* Ischyryona nic nam nie mówi o sposobie dysponowania zbożem otrzymanym z tytułu systematycznej subwencji dla kleru.

Brak śladów jej rozdzielania poza Aleksandrią w czasach po Atanazym jest niepokojący, gdyż liczba źródeł mówiących o Kościołach we wnętrzu Egiptu i ich źródnicowany charakter pozwalają na poważne traktowanie *argumentum ex silentio*. Potęga aleksandryjskiego biskupa, ściśle podporządkowanie jemu kleru egipskich diecezji²⁷ upoważniają do sformułowania hipotezy, wedle której biskupi patriarchatu nie mieli bezpośredniego dostępu do subwencji ustanowionej przez Konstantyna²⁸. Biskupi mogli z niej korzystać pośrednio, jeśli ich zwierzchnik uznał to za niezbędne, zgodnie z jego oceną sytuacji całego egipskiego Kościoła (innymi słowy, jeśli nie było pilniejszych wydatków), lub sytuacji lokalnej danej egipskiej diecezji.

Osobnych wyjaśnień wymaga oskarżenie Atanazego o groźbę zatrzymania w Aleksandrii zboża przeznaczonego dla Konstantynopola. Nie wchodząc w to, czy Atanazy rzeczywiście pozwolił sobie na taką przechwałkę (nie da się to dziś ustalić) warto zastanowić się nad tym w jaki sposób mógłby to uczynić. E. S c h w a r t z twierdził, że już w tej epoce Kościół miał dostatecznie wiele gruntów w Egipcie, aby przez proste nie wywiązanie się z obowiązków fiskalnych utrudnić zaopatrzenie stolicy cesarstwa²⁹. Podejrzał on także, że Atanazy odmawiając wykonania *munus navicularium* ciężącego na niektórych posiadłościach kościelnych byłby w stanie zdeorganizować transport. Interpretacje Schwartza są nietrafne. Nic nie wskazuje na to, by aleksandryjski biskup był już około połowy IV w. tak wielkim posiadaczem gruntów, by móc zakłócić pobór podatków w naturze, nie będzie nim

stałą dotację dla sławnego pielgrzymiego centrum św. Menasa oraz dla ośrodków monastycznych położonych na obszarze Wadi Natrun. Przeznaczano na ten cel określone kwoty z sum podatkowych pobieranych z okolicznych obszarów.

²⁷ Por. mój artykuł: *Patriarcha aleksandryjski i jego biskupi (IV-VII w.)*, PH t. LXXIII, 1982, z. 2, s. 177-194.

²⁸ T.D. B a r n e s, *Athanasius and Constantius. Theology and Politics in the Constantinian Empire*, Harvard 1993, s. 176-178, 296-297. O pośrednictwie metropolitów w relacjach biskupi mniejszych diecezji — państwo pisał C. P i e t r i, *Constantin en 324: propagande et théologie imperiales d'après les documents de la Vita Constantini* [w:] *Crise et redressement dans les provinces européennes de l'Empire Romain*, wyd. E. F r é z o u l s, Strasbourg 1983, s. 71. O roli biskupa w administrowaniu przydziałami zbożowymi pisze także M. H o l l e r i c h, *The Alexandrian Bishops and the Grain Trade: Ecclesiastical Commerce in Late Roman Egypt*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient”, XXV, 1982, s. 187-207. Artykuł jest niedobry, gdyż autor gruntownie pomieszał dwa osobne ciągi rozdawnictw: publiczny i kościelny, ponadto nie zwrócił uwagi na różnice występujące między przekazami Atanazego i Teodoreta a Sokratesa i Sozomenosa.

²⁹ E. S c h w a r t z, *Cyrrill und der Mönch Viktor*, „Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften in Wien, Phil.-hist. Klasse”, 208,4 1928, s. 29; *Zur Geschichte des Athanasius*, „Gesammelte Schriften”, Berlin 1959, III, s. 212.

nawet pod koniec bizantyńskiego panowania. Sugestia D.W.-H. Arnolda, że zabobonny cesarz mógł podejrzewać Atanazego o magiczną zdolność rozkazywania wiatrom i morzu, z braku jakiegokolwiek oparcia w źródłach wydaje mi się jeszcze bardziej nieuzasadniona³⁰.

W moim przekonaniu przechwałki Atanazego (lub kalumnie na niego rzucane — tego nigdy się nie dowiemy) miały inne podstawy. Biskup Aleksandrii był na tyle popularny w swym mieście, że mógł liczyć na posłuch wśród załóg floty zbożowej³¹. Że było to w pełni prawdopodobne pokazują nam późniejsze wydarzenia, w których egipscy marynarze nieraz wspierali działania zwierzchników swego Kościoła³².

W tym miejscu mogę podsumować moje wywody. Kościół otrzymał po 325 r. dla swoich ludzi przydziały zboża bądź chleba. Przeznaczone były one dla członków kleru a także dwóch grup, które do kleru w IV w. wprawdzie nie należały, ale miały specjalny status w gminach: dla wdów i dziewczyc. Przydziały te istniały na pewno w połowie V w.; prawdopodobne jest, że i dłużej. W Egipcie całość tej subwencji przechodziła do rąk patriarchy Aleksandrii, który dzielił ją wedle własnego rozeznania. Przydziały zboża dla mieszkańców Aleksandrii ustanowione przez Dioklecjana trwały przynajmniej do połowy VI w. Organizowały je władze świeckie, Kościół nie miał z nimi nic wspólnego. Oczywiście Kościół prowadził szeroko zakrojoną akcję charytatywną, ale środki na takową nie pochodziły z systematycznie wypłacanej cesarskiej dotacji. Nietrudno to wyjaśnić. Władcy nie mieli zamiaru oddawać w ręce biskupów tak ważnego narzędzia do kierowania niespokojnym miastem.

³⁰ *The Early Episcopal Career of Athanasius of Alexandria*, Notre Dame 1991, s. 170-171. Teza Arnolda oparta jest na analogicznym (jego zdaniem) przypadku Sopatera, ucznia Jamblicha, który mimo swego jawnego przywiązania do religii pogańskiej był na dworze Konstancyntyna wysoko ceniony. Jednak gdy pewnej jesieni flota zbożowa spóźniła się z przybyciem, a lud w hippodromie szemrał, nieprzyjaciele filozofa oskarżyli go o „spętanie” wiatrów a cesarz kazał go ściąć. Nic nie wskazuje na to, by podobne oskarżenia padały pod adresem Atanazego, byłabym także ostrożna w daniu wiary Eunapiuszowi, fanatycznemu poganinowi piszącemu pod koniec IV w., który nam relacjonuje okoliczności śmierci Sopatrosa w 6,2,12 (*Eunapii, Vitae Sophistarum*, wyd. J. Giannandrea, Romae 1956).

³¹ W tym kierunku szły sugestie wydawcy dzieł Atanazego, O p i t z a, w komentarzu do Ep. enc. 5,5.

³² M.J. Hollerich, op. cit., 194-195.

K. Stebnicka — Historiography of the second sophistry

The Author analyses the historical motives present in the works of Greek orators of 2-3rd cent. She ascertains that the sophists paid most attention to the local history, especially to the beginnings of their own *poleis*, in order to emphasize their splendid (true or not) past. Some sophists wrote bigger pieces of historical literature as well. Historical interests of the sophists were concentrated on the classical Greece (up to death of Alexander the Great); works devoted to the Hellenistic and Roman periods are infrequent.

M. Węcowski — Form and function of the prologue of Herodotus' "Histories"

The Author begins his analysis with an attempt to place Herodotus within the tradition of early Greek prose prologues and to define some conventions of the prologue form inherited by the historians; whereafter he tries to explain the formal structure of Herodotus' *Prooimion*. In order to understand it properly we not only need to clarify the syntactic structure of the first sentence, but also to examine a "macro-syntactic structure" of the prologue. Thus, contradicting the well-established "analytical" way of thinking, which claims that there is no coherent programmed idea expressed in the introductory parts of the "Histories", the Author proves that the Herodotean prologue (*Prooimion* up to 15.4) is a well elaborated piece organized in a Ring-composition. Formal correspondences within this framework make it possible to understand some general ideas of the "Histories".

E. Wipszycka — Alexandrian bishops and imperial distribution of corn

The Author discusses the institution of permanent corn and money rations for the Church from the State in the late Roman Empire. The rations, established, according to the tradition, by Constantin the Great, were intended for clergy and also widows and virgins, whose role in Church was special. The distribution of rations was conducted by the State administration and lasted at least until the middle of 5th century and in Egypt until the middle of 6th century. A small number of source data is the main difficulty of conducting research on ration distribution: The Code of Theodosius does not mention it, historians and Church polemicists (Athanasius, Socrato, Sosomenos, Theodoret) convey little information as well.

W. Wołodkiewicz — Italian Romanists — *honoris causa* doctors at the Polish universities

In the 20th century five Italian professors — specialists on Roman law — were awarded *honoris causa* doctorates. These were: Pietro Bonfante (1929, Warsaw and Vilnius), Salvatore Riccobono (Vilnius, 1929), Pietro De Francisci (Cracow), Edoardo Volterra (Cracow, 1964) and Luigi Labruna (Warsaw, 1992; Toruń, 1993). The Author brings back the *curricula vitae* of these scientists, especially their contribution to the research work on the Roman law and their relations with Polish scientific circles. The source basis of the article consists of the University archives, press and the Author's memories.

RESEARCHES REVIEWS

A. Wolicki — Literacy in Ancient Greece. Anthropological model and historical knowledge

The Author gives an account of a discussion devoted to the beginnings and the reception of writings in Ancient Greece conducted in the circles of anthropologists and historians. In anthropology